# Przyszłość elektronicznego poboru opłat drogowych pod znakiem zapytania [TRANSPORT]

data aktualizacji: 2018.06.20




**Przekazanie obsługi elektronicznego systemu poboru opłat drogowych do Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego to duże ryzyko, które może mieć poważne skutki – ocenia poseł PO Stanisław Żmijan. Zdaniem wiceszefa sejmowej Komisji Infrastruktury GITD nie ma doświadczenia, wiedzy ani narzędzi, które umożliwiłyby sprawne zarządzanie systemem e-myto. Dlatego część zadań i tak trzeba będzie zlecać wyspecjalizowanym podmiotom prywatnym. Ta decyzja będzie mieć też negatywne skutki dla kierowców, ponieważ jednostka, która nakłada kary, będzie jednocześnie rozpatrywać odwołania ukaranych.**

> – Przekazanie obsługi Krajowego Systemu Poboru Opłat do GITD obarczone jest dużym ryzykiem. Inspektorat drogowy nie ma żadnego doświadczenia w budowie i wdrażaniu takich systemów. Te, które działają już w ramach GITD, mianowicie Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym, Centrum Rejestru Naruszeń i Krajowy Rejestr Przewoźników Drogowych, to są systemy, które wybudowały i wdrożyły firmy specjalistyczne, a rola Inspektoratu ograniczyła się do rozpisania przetargu. Także w przypadku Krajowego Systemu Poboru Opłat rola Inspekcji ograniczy się do nadzoru prawidłowości poboru opłat, poza tym nie ma żadnych dowodów, że jednostka państwowa, biurokratyczna, będzie to robiła racjonalniej i efektywniej – mówi agencji Newseria Biznes Stanisław Żmijan, poseł PO, zastępca przewodniczącego sejmowej Komisji Infrastruktury.

Jak poinformował w ubiegłym tygodniu minister infrastruktury Andrzej Adamczyk, trwają prace nad opracowaniem nowego systemu poboru opłat na drogach krajowych od samochodów, których masa

przekracza 3,5 tony. Pieczę nad nim przejmie Główny Inspektorat Transportu Drogowego (GITD), który zastąpi dotychczasowego operatora, firmę Kapsch Telematic Services.

**Poseł Stanisław Żmijan ocenia, że nie ma żadnego powodu, aby zadania publiczne, które są z powodzeniem wykonywane przez firmy komercyjne, działające na rynkowych zasadach – były przejmowane przez jednostki państwowe.**

> – To może wywołać poważne skutki. Z jednej strony, negatywne dla realizacji podstawowego programu infrastrukturalnego, mianowicie krajowego Programu Budowy Dróg Krajowych. Środki finansowe wpływające z poboru opłat zasilają Krajowy Fundusz Drogowy, z którego w zasadniczej mierze budowane są polskie drogi. Kolejny aspekt to skutki dla kierowców. Doprowadziliśmy do sytuacji, w której jednostka nakładająca karę będzie tą samą jednostką, do której kierowca czy przedsiębiorca może się odwoływać. Nie uważam, żeby było to transparentne ani właściwe – mówi Stanisław Żmijan.

Elektroniczny system poboru opłat za przejazdy wybranymi odcinkami dróg krajowych viaTOLL został wprowadzony w lipcu 2011 roku i zastąpił karty opłaty drogowej (winiety). Z viaTOLL obowiązkowo muszą korzystać kierowcy autobusów i pojazdów ciężarowych o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 3,5 t. Utrzymaniem systemu na zlecenie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad zajmuje się spółka Kapsch Telematic Services, której kontrakt wygasa pod koniec tego roku.

> – Inspekcja ma czas do 2 listopada br., bowiem w tym terminie kończy się umowa zawarta między GDDKiA a podmiotem komercyjnym, który realizował to zadanie przez ostatnich osiem lat. Ten podmiot został wyłoniony w drodze oferty publicznej, specjalizował się w tej dziedzinie, dysponował odpowiednią wiedzą i specjalistami. Dla pewności, że system poboru opłat od kierowców będzie działał racjonalnie, powinien zostać rozpisany przetarg, do którego dopuszczone powinny zostać wszystkie firmy mające doświadczenie w tym obszarze. Chodzi przecież o to, żeby system działał sprawnie i aby uzyskiwać do budżetu należne wpływy – podkreśla poseł Stanisław Żmijan.

Na mocy przepisów uchwalonych przez Sejm w grudniu ubiegłego roku zadania związane z poborem od kierowców opłat przejmie Główny Inspektorat Transportu Drogowego. To oznacza, że ogłoszony wcześniej (w grudniu 2016 roku przetarg) na prywatnego operatora, który miał zastąpić firmę Kapsch, zostanie unieważniony.

GITD ma rozpocząć przejmowanie zarządzania systemem tak, aby do listopada odbyło się to w sposób płynny. Harmonogram zakłada m.in. przeprowadzenie zamówień publicznych na częściową obsługę systemu oraz doradztwo techniczne i prawne. Oznacza to, że inspektorat będzie zlecać część zadań w formie zamówień publicznych.

> – Resort zapewnia, że ITD jest przygotowana do przejęcia i rozbudowywania systemu. Mimo to zabezpieczył się w ustawie zapisem, że będzie mógł pewne elementy zlecać firmom specjalistycznym. Oto mamy pierwszy przykład – rozpisany przetarg na dwa odcinki manualne na A4 i na A2, z zaproszeniem tych, którzy się na tym znają. Inicjatywa legislacyjna mająca na celu przejęcie Krajowego Systemu Poboru Opłat przez ITD wynikała zupełnie z innych przyczyn niż te, które zostały podane. W moim przekonaniu

> GDDKiA za późno rozpisała przetarg w związku z zakończeniem dotychczasowej umowy. W obawie, że będzie totalna klapa, przekazujemy system do GITD, a później będziemy się ratować – mówi poseł Stanisław Żmijan.

Zastępca przewodniczącego sejmowej Komisji Infrastruktury ocenia, że w przyszłości trzeba będzie rozpisać szeroki przetarg i umożliwić udział tych podmiotów, które mają doświadczenie, wiedzę i narzędzia do tego, aby wdrożyć sprawny system, który zabezpieczy wpływy do budżetu państwa z poboru e-myta, a z drugiej strony umożliwi realizację transportu i płynny przewóz towarów.

> – Zasadniczo pobór opłat dotyczy pojazdów powyżej 3,5 t, ale przecież mamy odcinki, gdzie oprócz elektronicznego działa także manualny pobór opłat. Mało tego, mamy poważny problem, ponieważ trzeba skoordynować pobór opłat z koncesjonariuszami. Taki system byłby najlepszy, bo rozwiązałby sprawę docelowo. Trzeba także wziąć pod uwagę to, że ten system powinien się wpisać w rozwiązania sąsiednich krajów UE. Wtedy mielibyśmy pewność, że nie będzie żadnych barier na styku różnych systemów poboru opłat – zauważa poseł Stanisław Żmijan.

Źródło: http://www.swiatopon.info/drukujpdf/artykul/66837